TESTAMENT KSIĘDZA STANISŁAWA TOKARZA

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 1999

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/1999/5

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Testament
Księdza Stanisława Tokarza.

- W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

Pełen świadomości, że powoli, ale konsekwentnie, zbliża się koniec życia a z nim odpowiedzialność przed Bogiem, spisuję te słowa Testamentu.

Na początek wyrażam ogromną wdzięczność Panu Bogu za dar życia, za dar wiary, za Kościół Święty i wielki dar powołania kapłańskiego. Po dobrym Bogu składam słowa wdzięczności Matce Bożej, którą całym sercem ukochałem, a Ona darzyła mnie w radościach i krzyżach życia kapłańskiego Macierzyńską Opieką Swego Niepokalanego Serca.

Dziękuję swoim ubogim rodzicom za dar życia, za religijne wychowanie, a zwłaszcza Ojcu, bo Mama zmarła, gdy miałem 5 lat i mało Ją pamiętam.

Dziękuję za wspaniałych kapłanów, których Bóg postawił na drodze mego życia, a zwłaszcza za Księdza Bernardyna Dziedziaka i Księdza Pawła Śliwę. To wzór i przykład ich życia pociągnął mnie do kapłaństwa i służby Bogu w drugim człowieku.

Dziękuję swojej Władzy Duchownej, że przez lata mojego kapłaństwa obdarzała mnie dobrymi parafiami i Księżmi Proboszczami, którzy byli wzorem pobożności i pracowitości, a takimi byli: Ksiądz Prałat Michał Ćwik w Królówce i Ksiądz Infułat Stanisław Wójtowicz w Bochni; dziękuję również wiernym tych parafii, którzy darzyli mnie zaufaniem i wielką życzliwością.

Przez Matkę Bożą Pocieszenia kieruję do Boga słowa wdzięczności za parafię Zagórzany. Ludowi Bożemu tej Parafii dziękuję za krzyże i cierpienia ale i za wielkie radości i pociechy,

które stały się moim udziałem w tej parafii przez 26 lat posługi Bogu i ludziom.

Kochani Parafianie! Dziękuję Wam za wszystko, przepraszam, jeżeli kogoś skrzywdziłem, a tym, którzy dla mnie byli złośliwi (bo w tym często była moja wina i nieudolność), z całego serca przebaczam. Dziś żyję zdala od Was, ale codziennie w swoich modlitwach i cierpieniach o Was pamiętam.

Proszę Księdza Proboszcza i Dziekana z Ujanowic o pochowanie moich zwłok na cmentarzu w Ujanowicach. Tu spoczywa mój Mistrz i Nauczyciel Ksiądz Bernardyn Dziedziak, niech i moje zwłoki tam spoczną.

Urodziłem się ubogi i ubogi umieram. Miałem dobre parafie, ale nie umiałem robić majątku, który dziś jest mi zupełnie niepotrzebny. Żyłem w swoim Kapłaństwie z Ludu i dla Ludu. Pracowałem w Kościele i dla Kościoła. Wszystko szło w Lud i kościoły.

Dziś moją pociechą jest to, że gdzieś tam żyje siedmioro ludzi, którym uratowałem życie w łonie ich matek, ale pod zobowiązaniem, że pomogę w ich wychowaniu. Myślę, że w miarę możliwości, z tego obowiązku sumienia jakoś się wywiązałem.

Ponieważ nie zgromadziłem wiele na pogrzeb, dlatego wykonawcę testamentu proszę o bardzo skromny pogrzeb. Proszę do Modlitwy Wiernych włączyć dziesiątek różańca świętego, bo to jest konieczne dla mojej grzesznej duszy.

Przez Maryję Matkę Miłosierdzia polecam moją duszę Miłosierdziu Bożemu. Kapłanów i życzliwych wiernych proszę o pamięć modlitewną.

Panie Jezu wspomnij na mnie, gdy przyjdzie mi stanąć przed Tobą i bądź mi nie tylko Sędzią, ale Miłosiernym Zbawicielem.

W pełni świadomości podpisuję.
Ksiądz Tokarz Stanisław.
Strzeszyce 25.XI.1992 roku.

(Ks. Stanisław Tokarz urodził się w 1925 r. w Strzeszycach, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1954, pracował jako wikariusz w Królówce, Bochni i Zagórzanach. W latach od 1966 do 1991 był proboszczem parafii Zagórzany. Od 1991 do śmierci mieszkał u siostry w Strzeszycach.

Zmarł 28 stycznia 1993 roku, pochowany na cmentarzu w Ujanowicach)